



Zabójstwo generał-gubernatora wojennego w Warszawie: Generał-lejtnant Mikołaj Wonsiarski, czasowy gen.-gubernator wojenny Warszawy, zabity w poniedziałek na ulicy w dorożce. (Fot. J. Mieczkowski).

schody i balkon drugiego piętra. Prezydent ministrów, który znajdował się w swoim gabinecie przyjeść, nie odniósł żadnych ran. Córka i syn Stołypina, stojący w chwili wybuchu na balkonie, są ciężko ranni. Mianowicie córka ma głęboko rozcięte rany na obu nogach, syn zaś ranę w boku i naruszoną kość biodrową. Eksplozja dotknęła wiele osób, szczególnie z personelu służbowego, znajdującego się podówczas w przedpokoju. Liczba ofiar wynosi około 60 osób, z czego zabitych jest 27, a wśród nich minister Chwostow, generał-major Siemiatin, mistrz ceremonii Woronin, ks. Nakasidze, kapitan żandarmeryi Fedorow i agent policyjny Kazancew, wreszcie szwajcar i wielu ze służby.

Wśród rannych znajduje się dwóch urzędników ministerjalnych i jeden oficer artylerii.

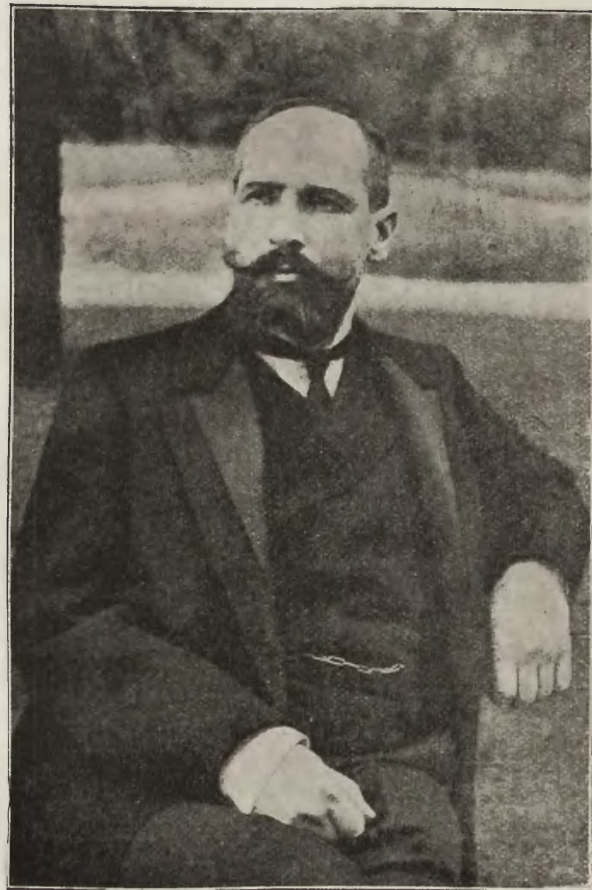
Ze sprawców zamachu trzech zginęło, czwartego ujęto.

Dalsze śledztwo w sprawie wybuchu w willi Stołypina wykazało, że sprawcy przybyli do Petersburga z Moskwy koleją Mikołajewską i zajęli pokoje umeblowane przy ulicy Morskiej. Wieczorem dnia poprzedniego pojechali do opery letniej. Główny sprawca zamachu był dość silnym mężczyzną, około 25-letnim, w nowym mundurze oficerskim, pod którym znajdowała się brudna bielizna cywilna. W chwili wybuchu, Stołypin rozmawiał w swoim gabinecie z dwoma marszałkami, którzy twierdzą, że były dwie, a może nawet trzy eksplozje. Po wybuchu premier zatroszczył się przede wszystkim o rodzinę i sam wydobyl dzieci z pod gruzów. Przykryte one były kupą piasku i rumowiska; odstawiono je do szpitala. Zabici są zmiżdżeni strasznie, prawie nie do poznania.

Jak donoszą, przed kilkoma dniami chciał Stołypina ostrzedz przed zamachem uwolniony ze służby oficer

Boborykin, nie został jednak przyjęty. Obecni podjęto przesłuchanie Boborykina.

Prezydent gabinetu Stołypin opowiedział pewnemu dygnitarzowi następujące szczegóły o zamachu: „Znajdowałem się właśnie w swoim gabinecie, gdy w sali przyjeść usłyszałem głośnie rozmowę. Wśród głosów, które, jak wnosić mogłem,



Zamach na prezydenta ministrów Stołypina: Premier gabinetu rosyjskiego Stołypin, który wyszedł bez szwanku ze strasznego zamachu dynamitowego na jego osobę, przyczem jednak wśród kilkudziesięciu ofiar wybuchu bomby znajdują się ciężko ranne jego dzieci.

sprzeczały się o coś, rozróżniałem wyraźnie dobrze mi znany głos generała Siemiatina. Właśnie zamierzałem otworzyć drzwi, aby dowiedzieć się o przyczynie sporu, gdy rozległ się huk ogłuszający.



Maturzyści-tułacze: Grono młodzieży, która wydalona za walkę o język polski ze szkół warszawskich, po kilkoletniej tułaczce otrzymała ostatecznie świadectwa dojrzałości w szkole „Zrzeszenia nauczycieli”. W pośrodku dyrektor szkoły p. Zdzisław Majewski. Fot. J. Golcz Warszawa.